

Jan Koziar

Sposób na Pałac Stalina

Wieża Niepodległości
nad Muzeum
Zbrodni Komunizmu

„Obywatelska”,
gazeta Kornela Morawieckiego
nr 171, 20 lipca - 2 sierpnia 2018 r.



w formie cyfrowej Wrocław, lipiec 2018

Los Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, potocznie zwanego PeKiNem, jest już właściwie przesądzony. Problemem jest tylko sposób wymazania z pejzażu Warszawy tego symbolu panowania bolszewizmu w Polsce a zarazem elementu szpecącego centrum stolicy naszego kraju.

Co zrobić z PeKiNem? Różne propozycje

Najczęściej proponowane jest zburzenie gmachu. U wielu jednak osób, zatroskanych zmarnowaniem drogiego materiału, z którego pałac jest zbudowany, burzenie wywołuje sprzeciw. Pojawiają się więc propozycje jego rozebrania. Jednakże koszt rozbiórki może przewyższyć wartość odzyskanego materiału. Proponuje się zatem sposób mniej destrukcyjny a bardziej oszczędny, przy którym oszczędza się nie tylko materiał, ale i sam budynek razem z jego wartością użytkową. Sposobem takim byłoby obudowanie PeKiN-u. Problemem jest tylko jak? I w jakiej skali?

Z projektami obudowy wystąpili Jerzy Zagner i niezależnie Paweł Siuta. Pierwszy autor proponuje obudować PeKiN ażurowym ostrosłupem, drugi - ażurowym rusztowaniem, zakończonym u góry spiralą. Oba projekty bardziej jednak uświatniają PeKiN niż usuwają go z pola widzenia.

Niedobre są też projekty zasłonięcia PeKiN-u poprzez otoczenie go wyższymi wieżowcami. Wygląda na nich jak centralna część świątyni Tadź Mahal obramowana minaretami. Bardziej więc zyskuje niż traci.

Obudowanie PeKiNu Wieżą Niepodległości

Poniżej proponuję radykalną i skuteczną obudowę PeKiN-u, którą można porównać do biologicznego otorbienia obcego elementu. Należy go mianowicie obudować nowym gmachem, o wiele obszerniejszym i wyższym i nazwać go „Wieżą Niepodległości” (z angielska „Independence Tower”), w nawiązaniu do przedwojennego projektu Juliusza Nagórskiego. Projektowany wówczas wieżowiec o takiej właśnie nazwie miał mieć 200 m wysokości. Wojna przeszkodziła w zrealizowaniu projektu.

Próbie połączenia projektu Nagórskiego z problemem usunięcia PeKiNu z krajobrazu Warszawy podjął Dariusz Łaszyca. Autor pisze:

*Pozostawmy tą stalinowską budowlę, ale dokonajmy jej modernizacji i przebudowy. Usuńmy iglicę, zmieńmy wygląd zewnętrzny i nazwijmy budynek **Wieżą Niepodległości!***

www.tysol.pl/a9968-Dariusz-Laszycy-Wieza-Niepodleglosci-czy-Palac-Kultury-i-Nauki

Taka przebudowa to jednak za mało. Propozycja Łaszycy to niewiele więcej od przemianowania. Poza tym, jakaż to „Wieża Niepodległości” ze skróconego PeKiN-u? Jej wysokość powinna odpowiadać dzisiejszej skali problemu i dzisiejszym możliwościom budowlanym. Potrzebna jest zatem radykalna obudowa PeKiN-u a nie tylko przebudowa.

Natomiast sam pomysł Łaszycy połączenia tematów Wieży Niepodległości i rozprawienia się z PeKiN-em, jest niezwykle trafny i pozwala rozwiązać te dwa różne a ważne problemy jednocześnie. Przy tym zbiega się ze stuleciem odzyskania niepodległości.

W stulecie odzyskania Niepodległości

Po stworzeniu projektu przez Juliusza Nagórskiego nastąpiły kolejne agresje naszych uciążliwych sąsiadów i kolejna, wieloletnia utrata niepodległości pod rządami hitlerowców, komunistów i postkomunistów. Teraz dopiero, w stulecie odzyskania niepodległości w 1918 roku, z trudem z tego okresu wychodzimy.

Wieżowiec, będący monumentem niepodległości, jest dzisiaj Warszawie i Polsce bardziej potrzebny niż przed wojną. Decyzja o jego budowie byłaby jednym z najlepszych sposobów uczczenia okrągłej rocznicy odzyskania niepodległości po okresie zaborów. Podobnie uczcić trzeba tę rocznicę decyzją o rozprawieniu się z pałacem Stalina. W proponowanym tu rozwiązaniu oba projekty realizują się łącznie.

Znaczenie Wieży Niepodległości

Wieża Niepodległości byłaby symbolem zwycięstwa nad wszystkimi zaborcami, agresorami, kolaborantami, renegatami i wreszcie nad decydentami, którzy uznali PeKiN za chroniony prawem zabytek. Byłaby zarazem trwałym, dobrze widocznym symbolem wartości, którą musimy strzec i umacniać. Dla potencjalnych hegemonów będzie ostrzeżeniem.

Wieża Niepodległości to nie tylko polska potrzeba. Powinna być przykładem dla innych. Podobne monumenty powinny się pojawić w całej Europie Środkowej, gdzie w ów magiczny rok 1918 zaroilo się od niepodległych państw. Symbole te przyczyniłyby się do wymiecienia z obszaru Między-

morza chorej ideologii, według której niepodległym narodom i narodom w ogóle, odmawia się racji bytu.

Zasada obudowy PeKiNu Wieżą Niepodległości

Przy dzisiejszej technice budowlanej radykalna obudowa PeKiN-u nie stanowi większych problemów. Nowy gmach mógłby być oparty na czterech, ukrytych w nim, stalowych „nogach” umieszczonych między narożnymi przybudówkami głównej wieży PeKiN-u. Jednak w pewnym dystansie od niej, ze względu na bezpieczeństwo istniejących fundamentów.



Nogi te nawiązywałyby technicznie do sposobu posadowienia Wieży Eiffla. Wieża Niepodległości stałaby więc okracikiem nad PeKiN-em zasłaniając go całkowicie. Miejsce na szerokie osadzenie nowego gmachu (ok. 350x350m) istnieje. Tylko w niewielkim zakresie trzeba byłoby wyburzać elementy niskiej zabudowy otoczenia głównej bryły PeKiNu (wszystkie trzy wejścia). Główne niskie elementy pozostałyby zachowane: Salą Kongresową, Muzeum Techniki, Teatr Dramatyczny, Teatr Studio i Basen.

PeKiN trzeba pozbawić czubka (symbolu dominacji) i całej „głowy”, w której niema pomieszczeń użytkowych. Taka dekapitacja ułatwiłaby zamknięcie dolnej części stalowego szkieletu nowej konstrukcji nad starą. Miałyby też znaczenie symboliczne. Milenijne zegary zamontowane w 2000 roku (niestrawna hybryda z pałacem Stalina), trzeba byłoby przenieść na ściany nowego gmachu na poziomie obecnym, dla ich dobrej widoczności.

Wartość materialna istniejącego budynku to chyba około 1/3 kosztów proponowanej złożonej budowli – czysty zysk. Nie trzeba wiele burzyć. Z istniejących pomieszczeń będziemy korzystać w przyszłości (o czym dalej). Co więcej, mogą one być czynne w trakcie budowy.

Nowa konstrukcja nie mogłaby być połączona sztywno ze starą ze względu na początkowe lekkie osiadanie nowej.

Rozmiary i kształt Wieży Niepodległości

Rozważyć należy rozmiary a przede wszystkim wysokość nowej budowli. Powinna ona dominować w nowoczesnej Warszawie. Obecnie stalinowski prezent, o wysokości 237 metrów, nadal dominuje w centrum stolicy. Najwyższy poza nim budynek, to Warsaw Spire (220 metry). Jednak najwyższy planowany dzisiaj wieżowiec Warszawy to Varso (310 metrów – niewiele niższy od wieży Eiffla – 324 m). Ażeby Wieży Niepodległości zapewnić dominację trzeba ją podciągnąć nieco powyżej 400 metrów. Wyżej nie ma co sięgać (choć można). Wieżowców powyżej 400 m jest dzisiaj w świecie około 20 a najwyższy ma nawet 819 metrów. Budowa takich gigantów ma więcej wspólnego z niezdrowymi ambicjami budowniczych wieży Babel niż z celami bardziej praktycznymi. Zostawmy to innym.

Kształt Wieży Niepodległości narzuca się w postaci trzech ustawionych na sobie, coraz węższych prostopadłościanów. Każde zwężenie dostarczy miejsca na tarasy widokowe dla turystów. Na samej górze byłby maszt antenowy. Na czworokątnej podstawie masztu można umieścić cztery potężne orły, skierowane w cztery strony świata, w nocy podświetlane.

Użytkowanie nowego gmachu

Wieża Niepodległości powinna w przyszłości nie tylko zarabiać na swoje utrzymanie, ale przynosić znaczne zyski, zwracając koszty budowy. Dochodowe będą oczywiście tarasy widokowe dla turystów. Nie byłoby to jednak najważniejsze źródło dochodów. Obszerny segment dolny, z najmniejszym dostępem do światła naturalnego, byłby przeznaczony na pomieszczenia handlowe, magazynowe, biurowe, szkoleniowe itp.. Segment środkowy, z rozległymi widokami - na prywatne apartamenty mieszkalne. Natomiast segment najwyższy, z najlepszymi widokami - na apartamenty hotelowe.

Niechby zagraniczni prominenci, odwiedzający Warszawę, gościli w takim symbolu siły polskiej niepodległości.

Pozostaje jeszcze odpowiednio wykorzystać kubaturę użytkową unieszkodliwionego PeKiNu. Przedtem trzeba jednak poruszyć inny ważny problem.

Potrzeba utworzenia polskiego Muzeum Zbrodni Komunizmu

Komunizm jest bardziej totalitarny i bardziej zbrodniczy od nazizmu. Tę prostą a mało uświadamianą prawdę wykazywałem przed laty, w czasach

stanu wojennego, w broszurze *Komunizm i faszyzm – wspólny rodowód, wspólne zasady*, opublikowanej pod pseudonimem Andrzej Sadowski. Nie będę wracał do szczegółów, jednak prawda ta powinna być upowszechniana w sytuacji gdy nadal powtarzane są bajki o dobrym Marksie, którego szlachetne idee zostały wypaczone i dobrym Leninie, któremu nie wyszło.

Co gorsza, bajki te nie są zanikającym echem poprzedniej epoki. W Brukseli zaczął rządzić neomarksizm, udając wartości europejskie a w Polsce neomarksistowsy pogrobowcy komunizmu stanowią znaczącą i niebezpieczną siłę.

W tej sytuacji zbrodnie komunizmu powinny być solidnie zestawione i wyeksponowane. Nie chodzi tu tylko o same potrzeby polityczne. Domaga się tego zarówno prawda historyczna jak i dziesiątki milionów pomordowanych i zagłodzonych ofiar, przy których blednie zbrodnia Holokaustu.

Jest oczywiste, że przez różnorodność swych doświadczeń z komunizmem Polska jest najbardziej powołanym krajem do wykonania tej pracy, choć są narody bardziej poszkodowane. Narzędziem wyeksponowania wyników tej pracy powinno być polskie Muzeum Zbrodni Komunizmu, prezentujące temat globalnie.

Niestety okazuje się, że w wykonywaniu tej pracy plasujemy się na szarym końcu w grupie państw, które zrzuciły komunistyczne jarzmo. W czołówce zaś znajduje się niewielka Estonia, która w postkomunistycznym kompleksie więziennym Patarei organizuje swoje Muzeum Zbrodni Komunizmu.

Muzeum Zbrodni Komunizmu w trupie Pałacu Stalina

Należy zatem nadrobić tę rażącą zaległość w kraju, który doprowadził do rozpadu komunizmu. Nie ma lepszego miejsca do utworzenia polskiego Muzeum Zbrodni Komunizmu od wnętrza Pałacu Stalina. Budynek gotowy i budynek właściwy. Rozmiary zbrodni komunizmu są tak wielkie, że kubatura tego budynku może nie wystarczyć. Można więc częściowo wykorzystać dolny segment proponowanej tu Wieży Niepodległości.

Polskie Muzeum Zbrodni Komunizmu, wraz z muzeami tego typu w innych krajach, będzie wpływało ozdrowieńczo i reformująco zarówno na Wschód jak i Zachód. Wszędzie powinny poznikać pomniki Marksa, Lenina i Stalina. W Brukseli, Parlament Europejski powinien zrzucić skandaliczny szyld swojego obecnego patrona, komunisty włoskiego Altiero Spinellego.

Pomnik Braterstwa Ofiar Komunizmu

Przed Wieżą Niepodległości i zawartym w niej Muzeum Zbrodni Komunizmu powinien stanąć pomnik Braterstwa Ofiar Komunizmu. Monument taki miałby o wiele większą wagę od pomników upamiętniających ofiary nazizmu.

Nazizm został już rozliczony i wykreślony z rejestru ideologii akceptowalnych. Komunizm zaś w niewielkim stopniu, a marksizm, będący ideologiczną bazą zbrodni komunizmu, prawie w ogóle.

Pomnik Braterstwa Ofiar Komunizmu eksponowałby zwięźle istotną treść historii współczesnej i działał w kierunku zacieśniania braterstwa narodów, czyli właściwej, twórczej formuły wielokulturowości.

4 lipca 2018

*Arytkuł opublikowany w „Obywatelskiej”,
gazecie Kornela Morawieckiego, nr 171,
20 lipca - 2 sierpnia 2018 r.*

obywatelska

gazeta Kornela Morawieckiego

www.gazetaobywatelska.pl • cena 2,40 (w tym 9% VAT)

Nr 171 • 20 lipca - 2 sierpnia 2018 • Indeks 407100

Polsko-czeska

Ludzie bu-
dują za dużo
murów,
a za mało
mostów.

Isaac Newton
(1643 - 1727)

Ku rozwadze

Polski rząd i opozycja, media i eli-
ty nastawiają Po-
laków przeciwko
Rosjanom.

Kornel Morawiecki

WOLNI I SOLIDARNI

Rosyjski rząd, me-
di i elity nastawiają Rosjan przeciwko Pola-

Sposób na pałac Stalina

JAN KOZIAR

Los Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina, potocznie zwanego PeKiNem, jest już właściwie przesądzony.

Problemem jest tylko sposób wymazania z pejzażu Warszawy tego symbolu panowania bolszewizmu w Polsce, zarazem elementu szpecącego centrum stolicy.

Różne propozycje

Najczęściej proponuje się zburzenie gmachu. Jednak niektórzy nie chcą marnować drogiego materiału, z którego pałac

W stulecie odzyskania Niepodległości

Tuż po ogłoszeniu projektu przez Juliusza Nagórskiego Polskę zaatakowały Niemcy i Rosja. Potem nastąpiła kolejna wieloletnia niewola pod rządami hitlerowców, komunistów i postkomunistów. Teraz dopiero, w stulecie odzyskania niepodległości w 1918 roku, z trudem wychodzimy z tego okresu.

Monument na cześć niepod-

ulatwiłaby zamknięcie dolnej części stalowego szkieletu nowej konstrukcji nad starą. Miałaby też znaczenie symboliczne. Milenijne zegary zamontowane w 2000 roku (nieestetyczna hybryda z pałacem Stalina) trzeba by przenieść na ściany nowego gmachu na obecnym poziomie, aby były widoczne.

Wartość materialna istniejącego budynku to chyba około 1/3 kosztów proponowanej złożonej budowli – czysty zysk. Nie

więcie tarasy widokowe dla turystów. Nie byłoby to jednak najważniejsze źródło dochodów. Obszerny segment dolny, z najmniejszym dostępem do światła naturalnego, byłby przeznaczony na pomieszczenia handlowe, magazynowe, biurowe, szkoleniowe itp.

Segment środkowy, z rozległymi widokami – na prywatne apartamen-

